



## OSTATNI BASTION.

O MĘSKICH RELACJACH HOMOSPOŁECZNYCH  
W *SENNIKU WSPÓŁCZESNYM* TADEUSZA KONWICKIEGO

186

ALEKSANDRA STYBOR

**K**ategoria męskości w prozie autora *Małej apokalipsy* jest już częściowo zagospodarowanym obszarem dociekań. Przytoczyć można w tym kontekście artykuł Agnieszki Wróbel „Rozbhisteryzowani swą niemocą” – męskość w twórczości Tadeusza Konwickiego<sup>1</sup>. Pisano również o homospołecznych strukturach – na przykład Anna Szczepańska w tekście *My, mężczyźni. Relacje homospołeczne w sylwach Tadeusza Konwickiego*<sup>2</sup>. Katarzyna Zechenter porusza temat powiązania męskości z kondycją żołnierza w artykule „Prawdziwi mężczyźni” – honor i erotyka w twórczości Tadeusza Konwickiego<sup>3</sup>. Ja z kolei zdecydowałam się pochylić nad tym, jak funkcjonuje w męskich środowiskach homospołecznych, jakimi są wojsko oraz brygada pracowników kolei, główny bohater powieści *Sennik współczesny*, Paweł ps. Stary, a tym samym, jak próbuje określić swoją tożsamość jako mężczyzna<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> A. Wróbel, „Rozbhisteryzowani swoją niemocą” – męskość w twórczości Tadeusza Konwickiego (na podstawie *Sennika współczesnego*), „Teksty Drugie” 2015, z. 2.

<sup>2</sup> A. Szczepańska, *My, mężczyźni. Relacje homospołeczne w sylwach Tadeusza Konwickiego*, [w:] *Kompleks Konwicki*, red. A. Fiut, T. Lubelski, J. Momro i A. Morstin-Popławska, Kraków 2010.

<sup>3</sup> K. Zechenter, „Prawdziwi mężczyźni” – honor i erotyka w twórczości Tadeusza Konwickiego, [w:] *Kompleks Konwicki*, dz. cyt.

<sup>4</sup> W pracy cytuję za wydaniem T. Konwicki, *Sennik współczesny*, Warszawa 2010. W tekście stosuję skrót: SW,



Używając terminu „homospołeczność” rozumianego jako relacja osób jednej płci, którą łączą różnorodne związki, odwołuję się do koncepcji Eve Kosofsky Sedgwick. Autorka *Between Men: English Literature and Male Homosocial Desire* (1985) oraz *Epistemology of the Closet* (1990) zauważa, że w XIX wieku nastąpił w kulturze europejskiej gwałtowny zwrot w obrębie dyskursów tożsamości płciowej – to, co męskie, zostało gwałtownie rozdzielone od tego, co homoseksualne. Z tego też względu nastąpiło wyparcie homoseksualizmu z przestrzeni zjawisk akceptowalnych w strefę społecznego zakazu, tabu i niedopowiedzenia, a męskie relacje, jeżeli wciąż chcą wpisywać się w dyskurs hegemonicznej męskości, nie mogą mieć seksualnego wydźwięku<sup>5</sup>. Konsekwencją tego jest swoista paranoja mężczyzn, którzy za wszelką cenę chcą odgrodzić się od tego, co może rzucić na nich podejrzenie homoseksualizmu. Na tę „paranoję” chciałabym między innymi zwrócić uwagę w swoim artykule, obserwacje Sedgwick łącząc z refleksjami Tomasza Tomasika ujętymi w książce *Wojna – męskość – literatura*<sup>6</sup>. Konstytutywne będzie dla mnie zawarte w tej ostatniej pracy stwierdzenie, że

mężczyzna zasługuje na społeczne uznanie tylko wtedy, gdy potrafi wykazać się bohaterstwem na wojnie, gdy dowodzi swej wartości w walce zbrojnej, gdy potwierdza swoje męstwo. To dopiero wojna czyni z niego „prawdziwego mężczyznę”<sup>7</sup>.

Tomasik wiąże ściśle męskość hegemoniczną z wojną, wskazując na silne toposy warunkujące to powiązanie. Istotną rolę w tym względzie odegrały według badacza twórczość Homera, opiewającego w *Iliadzie* wzorzec odważnego wojownika, nigdy nieuchylającego się od udziału w walce („męskość heroiczna”), a także poezja Tyrteusza budująca wzorzec walki ofiarnej, w którą wpisana jest śmierć na polu bitwy jako najwyższa wartość („męskość ofiarnicza”). Tomasik nie zapomina także o etosie rycerskim tworzącym obraz pięknej, romantycznej wojny w obronie wartości, jak na przykład w *Pieśni o Rolandzie*<sup>8</sup>.

Momentem, w którym etos rycerski przybrał kształt zbiorowego fantazmatu i utrwalił się w dyskursie, jest epoka romantyzmu, która wykształciła wizję wojownika szlachetnego, odważnego, idącego na wroga ze swoimi braćmi w niedoli pomimo pewnej śmierci, bo ta i tak będzie dla niego chwalebna. Wizja takiej męskości była tak silnie osadzona w świadomości polskiego społeczeństwa, że to z nią na sztandarach szli do walki młodzi mężczyźni jeszcze w czasie II wojny światowej. Dopiero na polu bitewnym następowało brutalne zetknięcie z rzeczywistością wojny brudnej,

---

po przecinku podaję numer strony.

<sup>5</sup> Męskość hegemoniczną rozumiem za Raewyn Connell jako zbiór cech (zmiennych w zależności od upływającego czasu) składających się na dominującą w danym społeczeństwie wizję męskości. Por. R. W. Connell, *Masculinities*, Berkeley and Los Angeles 2005, s. 76.

<sup>6</sup> T. Tomasik, *Wojna – męskość – literatura*, Słupsk 2013; koncepcje Kosofsky Sedgwick streszczam natomiast na podstawie: B. Warkocki, *Pamiętnik z okresu dojrzewania. Gombrowicz – queer – Sedgwick*, Warszawa 2018 oraz E. Kosofsky Sedgwick, *Męskie pragnienie homospołeczne i polityka seksualności*, przeł. A. Ostolski, „Krytyka Polityczna” 2005, nr 9 i 10.

<sup>7</sup> T. Tomasik, dz. cyt., s. 56.

<sup>8</sup> Por. tamże, s. 57–62.



niesprawiedliwej, nieheroicznej. Postawę taką reprezentował zarówno sam Tadeusz Konwicki, jak i bohater *Sennika współczesnego*, Paweł, „Stary”.

### Paradygmat militarny – inicjacja

Interesującym momentem w biografii Pawła jest jego pierwsze doświadczenie na polu walki, które przełamuje heroiczną konwencję jej opisu. Wojciech Śmieja zauważa, że w legendzie romantycznej, zagarniającej męskie wyobrażenia o paradygmatach męskości na początku XX wieku, walka jest rytuałem inicjacyjnym militarnie zorientowanej męskości<sup>9</sup>. Z tego względu sposób, w jaki Paweł przechodzi ten rytuał, będzie stanowił fundament jego męskiej tożsamości:

Odciągnąłeś kurek. Rękojeść szybko zwilgotniała od twojej kurczowo zaciśniętej dłoni. Słyszeliście własne serca. [...] A później wszystko potoczyło się w chaotycznym porządku. Błysnęła seria, której nie słyszałeś zaszokowany nieznaną emocją. (SW, s. 148)

Na pierwszy plan wysuwa się tu przerażenie bohatera. Nie jest to dzielny wojownik, który do walki staje mężnie niczym (przywoływany przez Tomasika jako wzór męstwa na polu bitwy) Achilles<sup>10</sup>. W dalszej części otrzymujemy opis chaosu bitewnego, który nie ma nic wspólnego z „wojennym planowaniem”. Kiedy bohater decyduje się w końcu wziąć realny udział w bitwie i wystrzelić („resztką świadomości, a właściwie ostatkiem ambicji” [SW, s. 149]), widać, że strzał jest aktem desperacji, bohater jest niesiony emocjami, nie chłodną kalkulacją, i trafia w... najmłodszego kolegę z oddziału, piętnastoletniego Pyzia. Oczywiście nie można mówić tu o zdradzie, Paweł robi to nieświadomie. Jednak przebieg pierwszej walki kładzie znaczący cień na jego męskiej tożsamości. Bohater bowiem nie wypełnia roli powierzonej mu przez wojenną wspólnotę homospołeczną: nie walczy „na śmierć i życie”, a zabiciem kompana rozsadza ideę męskiego braterstwa broni<sup>11</sup>. Nie udaje mu się przejść rytuału inicjacyjnego lub też przechodzi go w sposób niepełny<sup>12</sup>.

Możliwe, że właśnie dlatego dalsze losy Pawła w partyzantce naznaczone są piętnem porażki. Liczne samowolne akcje stanowią powielenie schematu zaobserwowanego wcześniej w fabule powieści (atak na sierżanta czy sytuacja „pierwszego egzaminu”) – bohater własną klęskę męskości i honoru próbuje przykryć inicjatywami pozornie bohaterskimi. Wysadza w powietrze łaźnię pełną bezbronych, nagich żołnierzy niemieckich, następnie przeprowadza zorganizowany napad

<sup>9</sup> W. Śmieja, *Hegemonia i trauma. Literatura po 1945 roku wobec przemian męskości*, [w:] *Formy męskości*, red. A. Dziadek, F. Mazurkiewicz, Olsztyn 2018, s. 355.

<sup>10</sup> T. Tomasik, dz. cyt., s. 58.

<sup>11</sup> Tamże, s. 29.

<sup>12</sup> Anna Szczepańska w swoim tekście również zwraca uwagę na okres partyzancki. Wspomina o nim jednak na zasadzie obrządku – odłączenia od kobiet, izolacji w grupie rówieśniczej. Por. A. Szczepańska, dz. cyt., s. 256.



na kolej niemiecką. Sam jednak nie strzela wówczas ani razu (po akcji: „poprawiam automat i dopiero teraz konstatuje, że mój jest czysty, a ich broń jest oszroniona, bo była rozgrzana” [SW, s. 243]), a na swojego towarzysza broni, którego traktuje jak młodszego brata, zrzuca najtrudniejsze zadanie – rozstrzelanie jeńców niemieckich. Interesujący jest również fakt, że w tej scenie nie otrzymujemy literalnego opisu walki. Niemieccy żołnierze się w niej nie pojawiają, za to obserwujemy reakcje przerażonych cywili – pracowników kolei. Napad ten był przeprowadzony wbrew rozkazom dowódców, podobnie rozstrzelanie jeńców. Za organizację nie tylko tego, ale i wielu innych Paweł zostaje wydalony z oddziału. A czy może być coś bardziej upokarzającego dla żołnierza niż sprowadzenie go z powrotem do roli cywila? Na „polu bitwy” Paweł nie okrywa się męstwem i chwałą, a doznaje porażki i staje się przedmiotem wzgardy.

### Paradygmat socjalistyczny – praca a walka

Drugą męską grupą homospołeczną, w której funkcjonuje Paweł, jest jego późniejsze środowisko pracy. Mężczyźni Doliny<sup>13</sup> budują torowisko dla kolei, dzięki czemu teoretycznie mają swój wkład w odbudowę i rozbudowę leżącego jeszcze w powojennych gruzach państwa.

Warto w tym miejscu odwołać się do artykułu Sławomira Buryły „*Prawdziwi*” mężczyźni. *O prozie socrealizmu i jej kontynuatorach*. Traktuje on o próbie przeistoczenia tożsamości opierającej się na walce w męskość, której podstawą jest praca. „Prawdziwy” mężczyzna – jak zauważa badacz – nie będzie ginął, broniąc ojczyzny, będzie przelewał swój pot i krew na rzecz rozbudowy państwa, na rzecz lepszej przyszłości:

Jeśli nawet nie werbalizowano tego wprost, to presja obrazów literackich, kinowych, plakatów nie pozostawiała wątpliwości, kto jest prawdziwym mężczyzną; tym, który nie żyje wspomnieniami o partyzanckiej i konspiracyjnej przeszłości, ale mierzy się z teraźniejszością w imię lepszej przyszłości. Jego atrybutem staje się już nie nagan i karabin maszynowy, ale kielnia i kilof<sup>14</sup>.

Męskość performowana według wzorca socrealistycznego nie znajduje się na antypodach swego militarnego odpowiednika: mechanizmy jej budowania opierają się na podobnej zasadzie, zmienia się jedynie rytuał inicjacyjny. Jak dalej wskazuje Buryła, socrealizm wykorzystywał frontową retorykę: praca „ociekiała” potem i krwią, budowała braterskie więzi homospołeczne i wiązała się ze stałą rywalizacją z wrogiem – burżuazją i Zachodem. Wydaje się zatem, że bohaterowie *Sennika współczesnego* otrzymują jedynie pozorną propozycję przeobrażenia, odejścia

<sup>13</sup> Terminu „Dolina” używam na określenie nienazwanej przestrzeni miasteczka i otaczającego go lasu, w których Paweł funkcjonuje w głównym toku narracji. Więcej o Dolinie Por. J. Walc, *Nieepickie powieści Tadeusza Konwickiego*, „Pamiętnik Literacki” 1975, z. 1, s. 85–108.

<sup>14</sup> S. Buryła, „*Prawdziwi*” mężczyźni. *O prozie socrealizmu i jej kontynuatorach*, [w:] *Formy męskości*, dz. cyt., s. 307.



ku alternatywnym ideałom, a my – czytelnicy – możemy obserwować ich pracę niczym kolejne pole walki.

Powieściowi mężczyźni wspólnie budują torowisko dla kolei – jednego z najbardziej jaskrawych symboli epoki stalinizmu – a tym samym powielają jeden z podstawowych tematów „produkcyjniaków”, które formowały wartości tamtych czasów. Jak pisze Wojciech Tomasik:

Na początku lat 50. miejsce „przy torze kolejowym” znaczyło: tam, gdzie rodzi się Historia, gdzie człowiek – wypowiedziawszy uległość naturze – tworzy świat stokroć lepszy. Przede wszystkim jednak taki, nad którym może sprawować kontrolę<sup>15</sup>.

Kolej jest mocą, energią, startem, środkiem podróży ku nowemu, a przede wszystkim daje kontrolę i władzę. Nietrudno zauważyć, że wszystkie te wyrażenia powiązane są z tym, co kulturowo męskie. Zatem już na tym poziomie możemy interpretować pracę przy konstruowaniu linii kolejowej jako pracę nad męskością.

Wydaje się, że budowa kolei jest jedyną aktywnością, której oddają się Pac, Krupa i Paweł na przestrzeni powieści. Nadzoruje ich torowy, Dobas-Dębicki. Warto przy tym zwrócić uwagę na rozkład sił – bohater związany niegdyś z partią zajmuje wyższą pozycję niż pozostali członkowie grupy wypełniający tradycyjnie pojmowane męskie wzorce, czyli byli partyzanci oraz arystokrata.

Sama praca zostaje przedstawiona w sposób osobliwy. Bohaterowie wydają się częściej odpoczywać niż rzetelnie wykonywać obowiązki robotnika, co dopiero mówić o ambicjach przodownictwa, które przecież przy powieleniu socrealistycznego obrazu powinny się pojawić. Wizerunek robotników jest zatem niejednoznaczny, im bliżej się mu czytelnik przygląda, tym wyraźniej dostrzega, jak bardzo odbiega on od socjalistycznego ideału pracy. Warto zatem przeanalizować, co odciąga robotników od obowiązków i jaki może mieć wpływ na ich spełnienie się w obowiązującym męskim dyskursie.

Przede wszystkim trzeba zwrócić uwagę na wielopłaszczyznowe skonfliktowanie grupy. Na przykład napięcie między Krupą a torowym Dobasem znacząco rzutuje na jakość robót. „No panowie, czas zapalić. Robota nie lubi pośpiechu” (SW, s. 33) – mówi Jasiek Krupa w pierwszej scenie na budowie, a później zresztą najczęściej z pracujących zachęca do odpoczynku, jakby na złość torowemu. Mężczyźni nie są w stanie odgrodzić się od swojej przeszłości, emocje rzutują na wyniki pracy<sup>16</sup>. Napiętą atmosferę eskaluje jeszcze hierarchia, w której skłóceniu stoją na nierównej pozycji: nadzorca – pracownik fizyczny.

Torowy zatem występuje tutaj jako przedstawiciel władzy, której decyzja o zbudowaniu tamy będzie skutkowałą zalaniem Doliny. Bocznica ma posłużyć wywiezieniu mieszkańców, jest częścią

<sup>15</sup> W. Tomasik, *Ikona nowoczesności. Kolej w literaturze polskiej*, Toruń 2015, s. 311.

<sup>16</sup> Nad bohaterami wisi widmo zatargu z czasów wojennych lub powojennych: torowy wypomina Krupie, że służył pod Huniadem, a jak pośrednio wynika z historii, oddział Huniadego zabił rodzinę Dębickiego, prawdopodobnie dlatego, że ten zaczął działać w partii czy też w organach bezpieczeństwa.



planów budowy, a więc i planów zniszczenia rzeczywistości nad Sołą. Pojawia się więc wyrwa w socrealistycznej narracji – praca miała służyć odbudowie, miała służyć ludowi, umacniać więzi społeczne, dawać człowiekowi moc. Tutaj jest opresyjna, zapowiada zniszczenia i chaos. Pociągiem miejscowi odjadą ku nowemu, lecz nie będzie to skutkiem ich decyzji.

Wydawać by się mogło, że mieszkańcy Doliny powinni zaprotestować przeciwko przymusowej migracji. Tak się jednak nie dzieje – mężczyźni przecież uczestniczą w budowie. Tu jednak pojawia się pytanie, czy nie potraktować ciągłego porzucania pracy jako formy sabotażu? Jeżeli nieświadomego, to może w sferze symbolicznej? Wpisuje się to w dyskurs męskości militarnej, w końcu powodem walki jest nie tylko chęć bohaterstwa albo ekspansji, ale również pierwotna obrona własnego terytorium. Znaczące jest również, że inicjatorem buntu jest były żołnierz, a jego celem – torowy występujący jako przedstawiciel agresora-niszczyciela.

Mimo wszystko ciężko nazwać kłótnie torowego z Jaśkiem zaciętą walką o teren. Jest to zaledwie cień buntu, który „prawdziwy” mężczyzna w obronie swojego terytorium powinien wywołać: nie ma tu krwi, nie ma ofiar. Lenistwo czy złośliwość, które prawdopodobnie leżą u podstaw zachowania Jaśka Krupy, już nie przystają w żaden sposób do koncepcji mężczyzny walczącego. Co więcej, opisaną przed chwilą szansę buntu sprowadzają do karykatury tego, co powinno się wydarzyć. Nieuchronność zakończenia budowy stwarza doskonałe możliwości do narodzin prawdziwie romantycznej rewolty, do przelania krwi za ojczyznę. Dopełniłby się tu wzorzec tyrtejski, w którym najistotniejsze jest pełne poświęcenie dla sprawy, nie wygrana, lecz przelana krew<sup>17</sup>. Paweł ma szansę zostać bohaterem w wojnie o ocalenie Doliny, szansy tej jednak nie wykorzystuje i wraz z innymi powoli buduje bocznice.

Jasiek Krupa skonfliktowany jest również z hrabią Pacem. Nie do końca wiadomo, co spowodowało pierwszy zatarg między nimi, a ich wzajemna niechęć wydaje się być reprezentatywna dla dwóch różnych warstw społecznych. Pac próbuje ukryć swoje arystokratyczne pochodzenie, lecz fałsz ten z satysfakcją wypomina mu Krupa. Wyraźnie widać tu celowe rozbicie dyskursu socrealistycznego. Tomasik pisze, że na polu walki tworzą się silne więzi homospołeczne, które wyraz znajdują w idei żołnierskiego braterstwa<sup>18</sup>. Wzorce socrealistyczne również zakładają podobną zależność: połączenie wszystkich, niezależnie od pochodzenia, we wspólnej pracy. Powielana jest zatem wartość braterstwa. Przypadek Paca i Krupy przeczy możliwości spełnienia się tej idei w formie narzucanej przez socrealistyczny dyskurs, tym bardziej że wspólny wróg, przeciwko któremu mężczyźni chwilowo się jednoczą, to... inni robotnicy. Są to przyjezdni budowniczo wie tamy, którzy z racji swojego zajęcia występują w roli agresorów. Niechęć

---

<sup>17</sup> T. Tomasik, dz. cyt., s. 60–61.

<sup>18</sup> Tamże, s. 29.



mieszkańców Doliny w stosunku do nich i narastający konflikt między obiema grupami są więc w pewnym sensie naturalne. Warto zaznaczyć, że mamy tu do czynienia z dekonstrukcją socjalistycznego mitu koniunktury robotniczej, w obliczu której wszyscy ramię w ramię pracują na rzecz odbudowy państwa. Zamiast budowy nowej rzeczywistości u Konwickiego odsłania się obraz zagłady starego świata.

Konflikt robotniczy można, podobnie jak niesnaski torowego z Krupą, interpretować jako formę walki z oprawcą. Analiza i wnioski będą jednak podobne – nikły i pozorny charakter buntu. Opór jest zaledwie symboliczny: sprowadza się głównie do wulgarnych gestów, pogroźek i wyzwisk wymienianych nad symboliczną granicą, jaką tworzy rzeka, która jest zresztą tak płytka, że przyjezdni (czyli mężczyźni spoza Doliny, którym obce są jej przyzwyczajenia, uwikłania i wartości) prowadzeni przez Romusia przepływają przez nią w bród (SW, s. 116–117). Płynność rzeki podkreśla symbolicznie, że obu grupom robotników jest bliżej do siebie, niż by się mogło wydawać.

Praca przy budowie kolei jest zatem upokarzająca. Mężczyźni Doliny nie tylko nie mogą uratować miejsca zamieszkania, ale wręcz dokładają, *nomen omen*, swoją cegiełkę do zalania całego obszaru. Budując bocznice dla pociągu, tworzą wprawdzie drogę ewakuacyjną dla mieszkańców, jednak wykonują tym samym plan budowy. Są częścią procesu unicestwienia ich własnej rzeczywistości. Dyskurs militarny determinujący mężczyzn jako obrońców domu, plemienia, zostaje tutaj przenicowany. Jak pokazałam wyżej, trudno jest doszukać się w ich działaniach protestu, a nawet jeśli – ma on wymiar tak symboliczny, że aż groteskowy. Paradoksalnie jednak ten sam symboliczny opór przeciwko budowie nie pozwala mężczyznom wpisać się we wzorzec męskości socrealistycznej.

### O pożądaniu

Charakterystycznym epizodem powieści jest zdarzenie, w którym od roboty odrywa mężczyzn przyście Reginy, reprezentującej typ kobiety stanowczo niemieszczący się we wzorcach socrealistycznych. Ewa Toniak, analizując w książce *Olbrzymki: kobiety i socrealizm* obrazy kobiet w sztuce lat stalinizmu, zwraca między innymi uwagę, że ciało pozytywnej bohaterki powieści tamtych czasów jest niewidoczne, ewentualnie skromne, nieprzybrane biżuterią, a uwagi narratora skupiają się głównie wokół jej rąk – spierzchniętych od pracy, drobnych, prostych<sup>19</sup>. Tak przedstawiona kobieta jest godną pomocnicą mężczyzny w odbudowie państwa. Toniak pisze dalej, że:

---

<sup>19</sup> E. Toniak, *Olbrzymki: kobiety i socrealizm*, Kraków 2008, s. 87.



Ciało kobiece i kobieca fizjologia [...] lokowane są w tym wypierającym w ogóle cielesność systemie reprezentacji po stronie tego, co abjektalne. Obdarzone nimi zostały, jak już zauważono, bohaterki negatywne. Ich stygmatem najczęściej pozostają uda i piersi. Opis literacki podsuwa często obrazy zagrożenia, czy nawet ataku, z ich strony. Na kartach polskich powieści lat pięćdziesiątych piersi i uda mają zwyczaj [...] panoszyć się i nacierać<sup>20</sup>.

Przyjrzyjmy się z tej perspektywy wybranym opisom Reginy:

Jasne, połyskliwe włosy opierały się na obnażonych ramionach, nierównymi kosmykami zsuwały się co chwila na wielki, przedziwnie rozjaśniony dekolt. [...] Regina poprawiła sennym ruchem fryzurę, a my śledziliśmy z jakąś nienaturalną uwagą jej gest, jej suche, wypełnione elektrycznością włosy, jej białą rękę, jej bezwstydną gorącą pachę (SW, s. 257).

W tym momencie hrabia Pac przemocą wciągnął do pokoju Reginę złą, zaspaną. Zbierała na piersiach dłońmi niezapiętą bluzkę (SW, s. 101).

Rozkraczyła się nad gorącą szyną, a my patrzyliśmy na jej mocne łydki, biodra jak bochny wiejskiego chleba i piersi, których starczyłoby dla każdego (SW, s. 39).

Chociaż jedynie ostatni cytat pochodzi ze sceny, w której następuje przerwanie pracy, widać wyraźnie, że postać Reginy znacząco odbiega od socrealistycznego ideału kobiecości. Jej ciało jest uerotycznione. Bohaterka wydaje się być ciągle rozebrana, jej cielesność wręcz atakuje męskie spojrzenie. Nawet pacha – część ciała abiektalna i odstręczająca – jest silnie naładowana seksualnością („bezwstydną”), co najwyraźniej uwidacznia się w ostatnim cytacie, w którym nietrudno doszukać się seksualnych odniesień. Fakt, że szyna wyznacza trasę pociągu, symbolu fallicznego, sprawia, że staje się ona metonimią członka.

W perspektywie socrealistycznej Regina jest zatem zagrożeniem dla męskości bohaterów. Jej seksualność odciąga od pracy – budulca męskości, a przepelniona erotyzmem Regina, roznieca pożądanie robotników oraz destabilizuje świat męskiego samoopanowania ujawniającego się w wartości pracy.

Na Reginę można jednakże spojrzeć z nieco innej perspektywy. Aby jednak to zrobić, zdecydowałam się przywołać jeszcze jedną kobiecą bohaterkę skonstruowaną przez Konwickiego. Tak jak do pracujących bohaterów przychodzi Regina, tak w wojującej męskiej homospołeczności, jaką stanowi grupa partyzantów, pojawia się Musia-Jaskółka. Jest ona łączniczką i chwilowo zajmuje miejsce w oddziale Korwina. Męscy bohaterowie zdają się jednak za wszelką cenę odgradzać od dziewczyny, pokazując, że nie funkcjonuje ona w tej wspólnotce na tych samych zasadach.

W hierarchicznie zorganizowanym oddziale, Musia, jako kochanka dowódcy, jest dla jego podwładnych niedostępna. Chociaż sama przyznaje, że Korwina nie kocha bardziej niż każdego innego członka oddziału, to za jego partnerkę jest uważana. Partyzanci funkcjonują niczym

<sup>20</sup> Tamże, s. 88.



zwierzęta w stadzie, gdzie jedyna samica dostępna jest wyłącznie dla samca-alfa. Odsyła nas to do pojęcia męskiej hegemonii, która zakłada dominację mężczyzn i subordynację kobiet oraz wskazuje na instrumentalny wymiar kobiety w męskiej percepcji<sup>21</sup>. Stopień realizacji wzorca męskości militarnej (który u Korwina – dowódcy oddziału jest najwyższy) decyduje o przyznaniu prawa do kobiety. Podobnie dzieje się zresztą w przypadku Reginy – choć bohaterka ta wyraźnie wykazuje zainteresowanie Pawłem, a nawet ucieka z Doliny, w końcu musi wyjść za torowego Dębickiego, który w męskiej strukturze jest ponad innymi mężczyznami.

Musi dosadnie przypomina się, że nie funkcjonuje na tych samych zasadach, co reszta członków oddziału. Jej ciało, podobnie jak ciało Reginy, ma głównie seksualny wymiar. „Szanuj się” (SW, 136), słyszy od Korwina, kiedy podciąga bluzkę, aby zdjąć wszy z okolic stanika. Czynność, którą prawdopodobnie pozostali żołnierze wykonują na co dzień (w końcu Musia sama rzuca, że wszy złapała od swoich kolegów), czynność odstręczająca, w wykonaniu Musi staje się niepoprawnie kusicielska.

Podobnie się dzieje, kiedy Musia obejmuje ze współczuciem Starego:

Ten jej odruch ma charakter macierzyński. Czuję się więc jak złodziej. Zastygam bez ruchu, gasząc w sobie dwuznaczne impulsy. Dopiero kiedy ona zasypia, dotykam ostrożnie wargami jej szyi. [...] Zaczynam więc śmieiej całować jej brodę, rozwarte usta, szorstki meszek na górnej wardze. Ona jest bezbronna, odgradzona snem. Tak kradnę czujnie pieszczoty, pełen dotkliwego wstydu, aż wreszcie zasypiam w jej ciele pachnącym jesiennymi liśćmi (SW, 135).

Chwila słabości głównego bohatera zostaje zamaskowana czynnością seksualną. Dziewczyna śpi, jest bezbronna i nie wyraża zgody na to, co robi Stary. Jest to zatem gwałt, który z natury swej buduje relację dominujący – zdominowany<sup>22</sup>. Charakterystyczne, że Paweł czyni to po przypomnieniu przez dziewczynę o wyrzuceniu go z oddziału, a więc o zdarzeniu kastracyjnym dla jego męskości<sup>23</sup>. Wydaje mi się, że dziewczyna narusza tym na nowo budowaną męskosc bohatera, a także staje się „panią sytuacji”, jest ponad bohaterem. Gwałt na śpiącej dziewczynie byłby próbą przywrócenia naruszonego ładu, w którym kobieta zajmuje niższe od mężczyzny miejsce w hierarchii społecznej.

Musia staje się przedmiotem budującym męską tożsamość bohaterów. Rozgrywa się to dwojako – poprzez podkreślenie silnej dychotomii pomiędzy tym, co dozwolone kobiecie, a tym,

<sup>21</sup> „Instrumentalizacja kobiet ma więc na celu uczynienie z nich symbolicznego narzędzia służącego umocnieniu męskiej grupy («męskiej polityki»), opartej na relacjach władzy i dominacji” – M. Skucha, *Męskosc fabrykowana. Rzecz o homospołeczności*, [w:] *Formy męskosci*, dz. cyt., s. 85.

<sup>22</sup> O stosunku seksualnym jako o sposobie wyrażenia społecznej relacji dominacji pisze Pierre Bourdieu. Choć w przypadku Musi i Pawła nie dochodzi do stosunku waginalnego, myślę, że na skutek braku zgody ze strony Musi jeszcze wyraziściej zaznacza się podporządkowujący charakter czynności. Por. P. Bourdieu, *Męska dominacja*, przeł. L. Kopiciewicz, Warszawa 2004, s. 29 i nast.

<sup>23</sup> Słowa „kastacyjny” używam tu w rozumieniu metaforycznym – odbierający, podważający, dekonstruuujący męskosc.



co dozwolone mężczyźnie (to, co męskie, nie może być kobiece)<sup>24</sup>, oraz poprzez ustawienie jej w roli jedynie obiektu seksualnego.

Reprezentacja Musi i Reginy wyłącznie w seksualnej roli jest bardzo interesująca, jeżeli zestawić ją z przywoływaną na samym początku koncepcją radykalnego cięcia Eve Kosofsky Sedgwick, oddzielającego homoseksualizm od męskości, co skutkuje paranoją i strachem przed posądzeniem o homoseksualizm. Seksualność Musi jest tak często podkreślana, że aż staje się jej wyłączną cechą. Łączyć ją może z mężczyznami relacja wyłącznie erotyczna. Sposób zobrazowania bohaterki przypomina wręcz seksualną obsesję zogniskowaną wokół jej osoby. Żaden mężczyzna nie może być niezainteresowany Musią, bo może jeszcze... zostanie posądzony o homoseksualizm? I jak Paweł matczyńny gest współczucia w popłochu zamienia na zachowanie wykazujące jego dominację, tak drapanie się pod bluzką jest wyzywające, obsceniczne, co musi zostać zaakcentowane. Podkreślmy wzorem narracji, ale też z lekkim przekąsem, że wszyscy mężczyźni oddziału są heteroseksualni – a zatem i „męscy”.

Podobną rolę heteroseksualnego „wytrychu” możemy przypisać również Reginie. Jako obiekt westchnień wszystkich mężczyzn Doliny sprawia, że żaden z nich nie może otrzymać łatki homoseksualisty.

Powrót do wzmiankowanej wcześniej sceny, w której Paweł wysadza łaźnię pełną niemieckich żołnierzy, może wydać się w tym momencie zaskakujący, ale nie jest on bezzasadny. Przyjrzyjmy się uważnie słowom bohatera:

Stanąłeś przed ową łaźnią i słuchałeś chciwie tych głosów swawoli, zadowolenia, zwycięskiej świadomości istnienia. [...] A kiedy wrzaski mężczyzn, oszalałych w upojeniu, połączyły się w jeden wielki krzyk uwolnienia, sięgnąłeś do kieszeni i wydobyłeś granaty (SW, s. 151).

Wspólne mycie jawi się w wyobraźni bohatera jako zbiorowa orgia. Niemieccy żołnierze swawolą, pozwalają sobie. Na nich bohater projektuje homoseksualizm, który absolutnie nie przystoi dzielnym żołnierzom-Polakom-mężczyznom. Żołnierz-homoseksualista staje się wrogim Innym, a – jak zauważył Zygmunt Bauman – Inny

ściągał na siebie głęboko zakorzenione w psychice i podświadomości uprzedzenia, obawy, uczucia wstrętu i obrzydzenia. Nadto jeszcze, postawiony w jednym rzędzie z robactwem, Inny przestawał być podmiotem praw moralnych, zaś sposób jego potraktowania nie był już przedmiotem moralnych ocen<sup>25</sup>.

Taka optyka pozwala Pawłowi podjąć decyzję o wysadzeniu łaźni. Męski honor nakazywałby zmierzyć się z przeciwnikiem oko w oko, potraktować go z szacunkiem, dając równe szanse. Zasadzki i podstęp są kulturowo przypisane kobietom. Wysadzenie więc bezbronnych Niemców miałyby dla bohatera charakter samokastracyjny. Projekcja homofobicznego uprzedzenia pozwala

<sup>24</sup> Szczepańska pisze, że męskość definiuje się przez negację kobiecości. Por. A. Szczepańska, dz. cyt., s. 249.

<sup>25</sup> Z. Bauman, *Wieloznaczność nowoczesna. Nowoczesność wieloznaczna*, Warszawa 1995, s. 72.



jednak potraktować przeciwników jako nie-mężczyzn, w relacjach z którymi męski kodeks honorowy nie obowiązuje.

Homoseksualizm na kartach powieści w ogóle nie występuje, przynajmniej jawnie. Aby odnaleźć go, musimy czytać tekst podejrzliwie<sup>26</sup> – jak w przypadku sceny z żołnierzami. Żaden bohater nie jest jednak otwarcie homoseksualny, nawet Ignacy Korsak, który przez większość powieści pozostaje zagadkowym, zdziecinniałym byłym żołnierzem, podporządkowanym nadopiekuńczej siostrze Malwinie, okazuje się mieć bogate doświadczenia z kobietami.

Możemy także na Pawła spróbować spojrzeć „podejrzliwie”. Dostrzeżemy wówczas, że przecież bohater podczas każdego zbliżenia z Justyną myśli o impotencji Jaśka Krupy. Zwrócimy uwagę, że jako jedyny nie biegnie podglądać Reginy, w ogóle Reginy – tak zainteresowanej nim – nie pożąda, a wciąż próbuje rozkochać w sobie niedająca się zdobyć Justynę. Jeśli pójść za sugestiami Zygmunta Freuda z jego studium *Psychoanalityczne uwagi o autobiograficznie opisanym przypadku paranoi (dementia paranoides)*<sup>27</sup>, można odczuć pokusę postawienia tezy o wypieranym przez Pawła homoseksualizmie. Wydaje mi się jednak, że wciąż mamy ku temu za mało przesłanek. Co więcej, logikę Freuda trafnie skrytykował Guy Hocquenghem, zwracając uwagę, że przypadek przez niego opisywany jest raczej opisem homofobii, a niekoniecznie wypieranej homoseksualności<sup>28</sup>. I wydaje się, że to samo możemy powiedzieć o *Senniku* współczesnym.

Uważam, że bohaterowie, a w szczególności Paweł-Stary, czują, że nie wpisują się w paradygmat militarnej męskości. Nie są dobrymi żołnierzami, a później robotnikami, nie bronią swojego terytorium, nie przodują na polu bitwy czy też „na froncie robót”. Rozbijają ideał męskiego braterstwa broni i pracy. Jeśli w ogóle walczą-pracują, to niehonorowo, bez przekonania, nie oddają się temu w pełni. Ostatnim bastionem męskości pozostaje dla nich ostentacyjna tożsamość heteroseksualna, której za wszelką cenę próbują dowieść.

## SUMMARY

The article presents an interpretation of *A dreambook for our time* by Tadeusz Konwicki in the context of cultural studies of masculine identity. Referring to the research conducted by Eve Kosofsky Sedgwick, the author proves that ostentatious manifesting heterosexuality by the protagonists

---

<sup>26</sup> Por. E. Kosofsky Sedgwick, *Czytanie paranoiczne, czytanie reparatorne, albo: masz paranoję i pewnie myślisz, że ten tekst jest o tobie*, przeł. M. Szcześniak, <http://widok.hmfactory.com/index.php/one/article/view/184/299#sdfootnote1anc>, [dostęp: 01.02.2021].

<sup>27</sup> Z. Freud, *Psychoanalityczne uwagi o autobiograficznie opisanym przypadku paranoi (dementia paranoides)*, [w:] tegoż, *Człowiek a erotyka*, przeł. R. Reszke, D. Rogalski, Warszawa 1996.

<sup>28</sup> Przytaczam za B. Warkocki, dz. cyt., s. 18–19.



of Konwicki's novel is the result of inability to define their identity within the masculine paradigm based on the soldier ethos.

KEYWORDS:

gender studies, identity, trauma, masculinity, Konwicki

BIBLIOGRAPHY:

- Bauman Z., *Wieloznaczność nowoczesna. Nowoczesność wieloznaczna*, Warszawa 1995.
- Bourdieu P., *Męska dominacja*, przeł. L. Kopciwicz, Warszawa 2004.
- Buryła S., „Prawdziwi” mężczyźni. *O prozie socrealizmu i jej kontynuatorach*, [w:] *Formy męskości*, red. A. Dziadek, F. Mazurkiewicz, Olsztyn 2018.
- Connell R.W., *Masculinities*, Berkeley and Los Angeles 2005.
- Formy męskości*, red. A. Dziadek, F. Mazurkiewicz, Olsztyn 2018.
- Freud S., *Charakter a erotyka*, przeł. R. Reszke, D. Rogalski, Warszawa 1996.
- Freud S., *Psychoanalityczne uwagi o autobiograficznie opisanym przypadku paranoi (dementia paranoides)*, [w:] tegoż, *Charakter a erotyka*, przeł. R. Reszke, D. Rogalski, Warszawa 1996.
- Kompleks Konwicki*, red. A. Fiut, T. Lubelski, J. Momro, A. Morstin-Popławska, Kraków 2010.
- Konwicki T., *Sennik współczesny*, Warszawa 2010.
- Kosofsky Sedgwick E., *Czytanie paranoiczne, czytanie reparatorne, albo: masz paranoję i pewnie myślisz, że ten tekst jest o tobie*, przeł. M. Szcześniak, <http://widok.hmfactory.com/index.php/one/article/view/184/299#sdfootnote1anc> [dostęp: 01.02.2021].
- Kosofsky Sedgwick E., *Męskie pragnienie homospołeczne i polityka seksualności*, przeł. A. Ostolski, „Krytyka Polityczna” 2005, nr 9 i 10.
- Skucha M., *Męskość fabrykowana. Rzecz o homospołeczności*, [w:] *Formy męskości*, red. A. Dziadek, F. Mazurkiewicz, Olsztyn 2018.



- Szczepańska A., *My, mężczyźni. Relacje homospołeczne w sylwach Tadeusza Konwickiego*, [w:] *Kompleks Konwicki*, red. A. Fiut, T. Lubelski, J. Momro, A. Morstin-Popławska, Kraków 2010.
- Śmieja W., *Hegemonia i trauma. Literatura po 1945 roku wobec przemian męskości*, [w:] *Formy męskości*, red. A. Dzidek, F. Mazurkiewicz, Olsztyn 2018.
- Tomasik T., *Wojna – męskość – literatura*, Słupsk 2013.
- Tomasik W., *Ikona nowoczesności. Kolej w literaturze polskiej*, Toruń 2015.
- Toniak E., *Olbrzymki: kobiety i socrealizm*, Kraków 2008.
- Walc J., *Nieepickie powieści Tadeusza Konwickiego*, „Pamiętnik Literacki” 1975, z. 1.
- Warkocki B., *Pamiętnik z okresu dojrzewania. Gombrowicz – queer – Sedgwick*, Warszawa 2018.
- Wróbel A., „Rozhisteryzowani swoją niemocą” – męskość w twórczości Tadeusza Konwickiego (na podstawie „Sennika współczesnego”), „Teksty Drugie” 2015, z. 2.
- Zechenter K., „Prawdziwi mężczyźni” – honor i erotyka w twórczości Tadeusza Konwickiego, [w:] *Kompleks Konwicki*, red. A. Fiut, T. Lubelski, J. Momro, A. Morstin-Popławska, Kraków 2010.